Kacper HTA, PDW DAWIDZIOR (feat Ziomale)

[Kacper HTA] Wielkie EEEELOOOO
Wielkie Elo śle wolności
Wiem ze chociaż tyle mogę przekazać przez głośnik
Życie się nie pieści, Za kratami daje w kość ci
PDW DAWIDZIOR – jeszcze odbudujesz włości
Tutaj dalej pościg, Biegniemy po swoje
Mikrofon przedziurawia właśnie mury betonowe
Ślemy pozdrowienia, Trzymaj się w te dni deszczowe
Zostaw gniew na boku, Żeby zobaczyć to nowe
Życie które czeka, to nie koniec, to jest projekt
dla ciebie, Ode mnie i ziomali
jebać kodeks karny i tych którzy sie sprzedali
jak Mohammed Ali , rzucam punche ponad mury
to paraliż dla tych , co wybrali drogę rury

[Nizioł] Siemasz, weluro, mam nadzieję, już niedługo
Po deszczu wyjdzie słońce i znów karty się odwrócą
Zagoją się rany, znowu coś nagramy
Znowu będą śmiechawy, wiedz, że na ciebie czekamy
Dla tych zamkniętych pod kluczem "freedom on the future"
Oby przeszły burze, byś nie myślał już o murze
Byś pomyślał o jutrze, bez ciarek na skórze
Wróżę, będzie dobrze, do zobaczyska wkrótce

[Ero i Rest] Elo Dawidzior, spotkałem się z Reścikiem w Serum Sklepie
Napisać parę słów i ci wysłać jak rakietę
Życzyć ci byś był zdrów i by czas ci płynął lepiej
Wyjdziesz, szkło pójdzie w ruch albo zwiniemy coś w bletę
Tymczasem z WNM3 atakuje Olis
Chwilunie po nim wjeżdżam ja i mój Eroizm
My nie składamy broni, a ty ziomek się tam trzymaj
JWP i Dixony ślą pozdrówki na kryminał

[GMB] Dalej świat pośród czarnych ulic, Fuck dla prokuratury
Fart trzyma aż do urny, rap ten porywa tłumy
Wiatr niech uniesie mury, wolność da ci w świetle luny
Głosem Boga vox populi, jestem by nadzieję nieść
Opada deszcz wolniej niż z reguły
Reguły tu są proste, niech nie prowadzą do zguby
Ej, prosty gest i jedność moich ludzi
PDW Dawidzior, niech cię siła nie opuści
Tu dalej życie jest jak Guliwer
Za marzeniami wieczny pościg, ciężko go ubiec
Ej, jak mam czekać na coś cierpliwe
Zabierają smak wolności, w zamian dają Temidę

[FELIPE] Jebać, jebać, jebać sąd i kapusi, niech zaleje ich beton
Tu łatwy hajs ciągle kusi, los cię tnie jak maczetą
Jeszcze wszystko się ruszy i zakręci jak żeton
Nikt nie zagłuszy suszy jakąś tanią tandetą
I co by się nie działo, to nieważne, z której jesteś strony
Zdrowy czy chory, czy jesteś biedny albo zarobiony
Jebać te spory, jeszcze kiedyś mury pękną
PDW Dawidzor dla systemu ślemy pento

[Bezczel] Życie niejednokrotnie tutaj daje siwe znaki nam
Nie każdy w skrajnej sytuacji zostaje taki sam
Taki sam, my to ludzie zasad, tu chłopaki z bram
Czas przez palce ucieka, ciężki przekaz na tracki pcham
Nigdy nie zapomnę jak dzwoniłeś do mnie z puchy
Gdy leżałem z mordą na dnie, dodałeś skromnie otuchy
Jeden z cierni koronę nosi, się staje królem
Drugi tu idzie w koronę i się frajer pruje
W efekcie porozumienia, w imię prawności

Pozdrowienia do więzienia ludziom od ludzi z wolności
Zjednoczeni w sile dzisiaj ludzie z krwi i kości
Ślemy ci życzenia, siema, pomyślności
Beng

[Bilon] Na rozstaju tylko jeden wybór
Za tysiące słów choćby jeden z czynów
Za spędzone lata tu przez skurwysynów
W jednym słowie "Trzymaj się, zdrowy bądź i nie tykaj syfu"
Nikt za matki łzy nie odda kwitu
Jestem za legalizacją dynamitu
Jakby ktoś nie wiedział jaki tego tytuł
To dla Dawidziora z WWA meritum

[Żary] Czekamy tu na ciebie jak na innych ziomali
Co grzeją grube pajdy, wyroki za kratami
Ten świat jest pojebany, on zmusza nas do walki
Stawia życie na szali i zazwyczaj nie ma gadki
Tu jeden ruch może dać, może zabrać
By wyrwać się tu z bagna, ja życzę wiatru w żaglach
To HTA, tak i cała ferajna
Ślemy pozdrowienia dla Dawida, elo, wariat

[Arab] Biegniemy po swoje, a pod nami chodnik
To jeszcze nie koniec, pora wszystkim udowodnić
To jest projekt od ziomali i ode mnie
Trzymaj się tam, Dawidzie, łapiemy się na koncercie
Kacper weźmie blety i zadymi jak komin
Sortem co jak ulerin kopie, rano będzie po nim
Siądziemy jak wtedy, kiedyś przy whiskey i coli
Mogą szeptać kiepy, wiecznie będą pierdolić

[Kafar] HTA Dix37, Kafar wjeżdża na bit
Byłbyś z nami, gdyby wersy mogły ułaskawić
Znów bomba na ziemię ode mnie poleci
A niedługo sobie mordko odbijemy
Leci ponad mury znowu dobry hip-hop
Tym razem Dawidzior, dla ciebie do wszystko
"PDW, PDW" - powtarzają bloki
Niechaj wszystkim ludziom kończą się wyroki

[ZBUKU] Leci towar po osiedlach jak te pozdrówki do puchy
Siema, Dawid, Polska czeka, łap ten numer dla otuchy
Się prują rozpierduchy, kurwy na ochronkach
Mam nadzieję, że nie będziesz musiał czekać aż do dzwonka
Na głośnikach Hipotonia Wspólnie i W Porozumieniu
Wciąż trzymamy fason, kurwy pozbawiamy tlenu
Pozdro, ziomuś, trenuj, żeby nie marnować czasu
Pozdrowienia do więzienia tylko dla dobrych chłopaków

[Małach] Siemano, morda, piszę dla Ciebie spontan
Choć nie możemy przybić piątki, bo tak to wygląda
Życzę ci, żebyś jak najszybciej mógł zapalić jointa
W gronie najbliższych osób wolno o zachodzie słońca
Choć życie kąsa, pewnie wyskoczysz ze dwa razy silniejszy
Mimo to jebać sądy, jebać kraty, jebać areszty
Tak, PDW, ziomek i dla Ciebie te wersy
Mają dodać otuchy, a nie przysłodzić jak Merci

[Głowa] Siemano, Dawid, kilka słów od brygady
PMM ma ten dźwięk, każdy wers burzy kraty
HTA i wariaty jeszcze szczęście się trafi
Koncert, Wrocław, dwa składy na wspólnej fotografii
Niech słowo sprawi, że serducho znowu rośnie
Tu nie ma cię z nami, Temida działa na oślep

Znów wbijesz na klub, na rewiry i ośkę
Zastawiony stół, wszystko lux poszło w Polskę

[Fuso] Jutro wzejdzie słońce, piękny i bezchmurny dzień
Synek rzuca się w ramiona, a nie rzuca kraty cień
Krótko trwa euforia, gdy cierpienie ścina pień
Drzewo życia, dom i wolność, to wszystko, co chcę
Dla ziomali, co wybrali na sądowej sali ciszę
PDW, nie słyszałem, nic nie mówię i nie widzę
Jebać kulawy system, co zabiera ci rodzinę
Pozdro, Dawidzior, bracie, do zobaczenia, trzym się

[Gregor] Siema, Dawid, wita Gregor cię serdecznie
Piątkę zbijam i pozdrawiam w super geście
Jeszcze trochę, szala się na naszą stronę się przeleje
Utopimy wszystkich zdrajców w wody pełnym zlewie
Jebać tych kapusi, który cię sprzedali
Tak naprawdę źle wybrali, szczerze to ci powiem, oni przejebali
Niech ten bit się niesie ponad mury
Niech usłyszą nawet w wieżach te jebane szczury
Jestem tutaj z tobą, ludzie za tobą stoją
Przyjacielu, pachnie tutaj już wolnością twoją

[Ryjek] Który to już ci Dawidzior mija rok, szok
Ale co niektórzy idą dalej z tobą krok w krok
Do twojej muzyki buja się niejeden blok, blok
Leci salwa rapu, amunicji pełen glock
Wiesz, co znaczy piekło i wiesz jak się w nim uchować
Gdy problemy wystrzelają, jak broń maszynowa
To wielką nadzieję mam, że pomogą nasze słowa
Położyć fundament, pod życie od nowa

[Jongmen] Jebać kurwy, kapusi, powtarzam do porzygu
PDW Dawid, trzymaj się byku
Numer dla otuchy i niech zatrzęsie się pucha
Mam nadzieję, że serce rośnie jak tego słuchasz
Dłoń z dłonią skuta, bo rozkraczył się kutas
Od ziomków, co pamiętają leci ta nuta
Wracaj zdrów, scena czeka, jest wiele do zrobienia
A póki co pozdrowienia do więzienia
Elo

[DJ Element] Ten system jest jak bagno, tylko Bóg może nas sądzić
Wytęż wyobraźnie
Frajerzy lecą z ucha
W jebanej policji
Ilu już ludziom kryminał grał marsz Mendelsona?
Razem damy radę, jestem z tobą brat
Pozdrowienia, do góry głowa
Policyjne ścierwo to wróg największy
Fuck the police, fuck the police
Fuck the police, comin' straight from the underground